

Rosja gotowa do inwazji na Ukrainę?

10 kwietnia 2014

Separatyści prorosyjscy kontynuują działalność dywersyjną na wschodzie Ukrainy. A w pobliżu granicy Rosja przygotowuje inwazję. Wojska Federacji Rosyjskiej kontynuują koncentrację w pobliżu granicy z Ukrainą. Zdjęcia satelitarne wyraźnie pokazują wzmacnianie obecności wojskowej. W zeszłym tygodniu agencja IHS Jane zauważyła rozmieszczenie jednostek pancernych w okolicach miejscowości Nowozubkow na północ od Kijowa. W miarę upływu czasu, precyzyjne lokalizacje jednostek są ustalane za pomocą zdjęć satelitarnych. Zdjęcia udostępnione przez agencję pokazują niektóre formacje wojskowe rozmieszczone w centrum szkoleniowym w Biełgorodzie około 40 km od granicy z Ukrainą. Obecne tam oddziały wchodzi prawdopodobnie w skład 76. Dywizji szturmowo-desantowej z Pskowa oraz 106. Dywizji Powietrznej Gwardii z Tuły.

Zdjęcia satelitarne terenu biwaku w ośrodku szkoleniowym Biełgorod, zrobione 21 marca br., wskazują z kolei na znaczącą obecność pojazdów wojskowych. Dodatkowe zdjęcie z 31 marca jest dowodem na ruchy wokół lotniska. Fotografia przedstawia helikopter Mi-8/17 oraz 2 śmigłowce Mi-24/35. Ponadto widoczne są cysterny paliwowe. Władze w Kijowie sądzą, że wojska rosyjskie mogą wkroczyć na teren wschodnich regionów Ukrainy. Według danych NATO na granicy z Ukrainą Rosja skoncentrowała ok. 40 tys. żołnierzy.

Inne zdjęcia satelitarne, udostępnione przez Digital Globe, przedstawiają okolice Rostowa. Jeszcze pod koniec października na widocznym zdjęciu nie było obecności wojskowej. Rozmieszczenie oddziałów nastąpiło w marcu (zdjęcie z 23 marca). Widać na nim pojazdy opancerzone. Z kolei zdjęcie zrobione 2 kwietnia wskazuje w pełni uformowaną bazę.

Rosja nie prowadzi niezaplanowanych działań wojskowych przy granicy z Ukrainą – oświadczył MSZ Rosji w komentarzu, umieszczonym na stronie resortu. Według słów przedstawiciela ministerstwa, Stany Zjednoczone i Ukraina nie mają żadnych podstaw do niepokoju, ponieważ strona rosyjska wielokrotnie powtarzała, że nie prowadzi na swoim terytorium w rejonie granicy z Ukrainą żadnej niezwyklej lub niezaplanowanej działalności wojskowej. Ministerstwo dodało, że codzienna działalność rosyjskich wojsk na własnym terytorium nie zagraża bezpieczeństwu USA i innych państw, wchodzących w skład OBWE.

—
Dowódca sił NATO w Europie gen. Philip Breedlove, który planuje kontrposunięcia wobec rosyjskich zagrożeń militarnych dla Ukrainy, oświadczył, że coraz bardziej prawdopodobna jest możliwość wysłania amerykańskich żołnierzy do państw Sojuszu w Europie Wschodniej, które czują się zagrożone. Generał Breedlove powiedział agencji Associated Press, że nie wyklucza zaangażowania żadnego państwa, w tym i USA. Do wtorku generał Breedlove ma zaproponować działania, które zapewnią członków Sojuszu z najbliższego sąsiedztwa Rosji, że są chronieni przez pozostałe kraje. Breedlove wyjaśnił, że chodzi o, „zestaw posunięć lądowych, morskich i powietrznych, które będą zapewnieniem dla naszych wysuniętych najbardziej na wschód sojuszników”. Agencja Reuters, powołując się na wojskowego z Sojuszu Północnoatlantyckiego poinformowała, że NATO od maja zwiększy do 12 liczbę samolotów patrolujących niebo nad państwami bałtyckimi w celu wzmocnienia obrony Europy Wschodniej z powodu napięć z Rosją w związku z Ukrainą. Według agencji to część planu mającego na celu wzmocnienie sił powietrznych, lądowych i morskich w należących do Sojuszu krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Amerykański generał Philip Breedlove pracuje nad planem od 15 kwietnia.

W momencie zajmowania Krymu Rosja nie spotkała się z praktycznie żadnym oporem ze strony Zachodu jak i wojsk Ukrainy. To sprawiło, że władze w Moskwie zdają się wykorzystać sprawdzoną strategię i po zabezpieczeniu Floty

Czarnomorskiej teraz będą dążyć do przejęcia kontroli nad ukraińskim zagłębem przemysłowym. Protesty jakie od pewnego czasu trwają w rejonie Donbasu i deklaracje niepodległości składane przez mieszkańców tego regionu pokazują dwie rzeczy: pierwsza to wiadomość dla wszystkich sąsiadów, że Rosja będzie wykorzystywać istnienie rosyjskojęzycznej mniejszości w danym państwie by skutecznie forsować swoje rozwiązania polityczne. Druga pokazuje coś zgoła innego: podwójne standardy nowych ukraińskich władz i popierających je państw zachodnich. Protesty w Doniecku czy Charkowie to przecież dalszy ciąg protestów, które zaczęły się na Majdanie. Tyle, że są one skierowane na Wschód. Tym razem jednak nie ma już problemu w tym by w Kijowie otwarcie deklarowano gotowość do strzelania do protestujących czy pacyfikację tych terenów bez względu na zdanie ulicy. Takie podejście tym bardziej zachęca Rosjan, którzy gromadzą coraz większe siły tuż za ukraińską granicą. Czy mając poparcie większości lokalnej ludności oraz przeważające siły zbrojne Władimir Putin zdecyduje się zająć rejon Donbasu? Na podobne domysły sekretarz generalny NATO, Anders Fogh Rasmussen odpowiedział jednak stanowczo: Rosja popełnia historyczny błąd i zażądał natychmiastowego odesłania wojsk spod granicy. Co na to Moskwa? Póki co wojska stoją tam gdzie stały, natomiast cały kryzys sprawił, że Europą ponownie zainteresowały się Stany Zjednoczone. Istnieje możliwość, że USA ponownie zwiększy kontyngent swoich wojsk, przede wszystkim w byłych krajach komunistycznych takich jak Polska, Litwa czy Rumunia. Do upadku ZSRS na terenie Europy stacjonowało 285 tysięcy amerykańskich żołnierzy, obecnie pozostało ich niecałe 70, w tym większość na terytorium Niemiec, Włoch i Wielkiej Brytanii. Asystent sekretarza obrony, Derek Chollet zadeklarował jednak: „Chociaż nie szukamy konfrontacji z Rosją, to jednak jej działania na terenie Europy i Eurazji mogą wymagać ponownego przeanalizowania przez Stany Zjednoczone naszej dotychczasowej polityki w Europie i przyszłych ćwiczeń oraz szkoleń w regionie”. Warto zwrócić uwagę na istotny element tej wypowiedzi. Przedstawiciel USA nie mówi nic o zwiększeniu

obecności wojsk USA w sąsiedztwie Rosji, a raczej „szkoleniach i ćwiczeniach”, a więc postawieniu przede wszystkim na możliwości europejskich państw. Stany Zjednoczone mają obecnie innego ważnego rywala – Chiny i to na Pacyfiku oraz Oceanie Indyjskim muszą one skoncentrować swoje siły. Europa musi sobie radzić w dużym stopniu sama.

Polska zabiega o wysłanie na Ukrainę misji UE, która pomogłaby ukraińskim władzom w reformowaniu sektora bezpieczeństwa. Propozycja ta nie ma na razie poparcia wszystkich państw UE. Według dyplomatów możliwość ustanowienia na Ukrainie misji UE, działającej w oparciu o Wspólną Politykę Bezpieczeństwa i Obrony, może być tematem dyskusji podczas spotkania szefów dyplomacji państw UE w najbliższy poniedziałek w Luksemburgu. Najprawdopodobniej jednak wiążące decyzje jednak jeszcze nie zapadną. Jak wskazują źródła, podobne misje zagraniczne w ramach WPBiO, służące m.in. zapobieganiu konfliktom, stabilizowaniu sytuacji po konfliktach i wzmacnianiu bezpieczeństwa, Unia prowadzi w wielu regionach świata. Przykładem może być powołana rok temu wojskowa misja szkoleniowo-doradcza w Mali czy misja obserwacyjna w Gruzji, powołana w następstwie konfliktu gruzińsko-rosyjskiego w 2008 r. Unijni eksperci mieliby pracować równolegle do uruchomionej już misji obserwacyjnej Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, ale tak, by nie dublować jej działań. Według dyplomatów propozycję tę popierają m.in. Szwecja i Wielka Brytania. Sceptycy, wśród których są m.in. Niemcy, wskazują jednak, że wysłanie przez UE własnej misji na Ukrainę mogłoby podważać działania obserwatorów OBWE i byłoby kolejnym punktem zapalnym w napiętych relacjach z Rosją.

„Cywile” którzy destabilizowali sytuację na Krymie są wśród separatystów, protestujących teraz na wschodzie Ukrainy. Służba Bezpieczeństwa Ukrainy poinformowała o zatrzymaniu rosyjskiej agentki, która strzelała do Ukraińców na południu kraju i przygotowywała grupy dywersyjne do wyjazdu we wschodnie obwody. „Jest informacja od naszych chłopaków, od

tych, którzy opuścili Krym, oraz od tych, którzy tam zostali. Oni oglądając wiadomości, gdzie pokazywano wydarzenia które mają miejsce obecnie w Doniecku, Charkowie i Ługańsku, rozpoznają znajome twarze osób, którzy zajmowali jednostki wojskowe na terenie Krymie” – poinformował ukraińską agencję prasową UNIAN oficer ukraińskiej marynarki wojennej Ołeksij Mazepa. „Możliwe, że część separatystów, tzw. „turystów Putina”, przeniosła się z Krymu do obwodów wschodnich” – dodał wojskowy.

Tymczasem Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) poinformowała o zatrzymaniu obywatelki Rosji, która wykonywała zadania rosyjskich służb specjalnych, mające na celu destabilizować sytuację w południowych obwodach Ukrainy. Służba prasowa SBU poinformowała, że zatrzymana kobieta – Maria Koleda, ur. 1991 r. – przybyła do – Chersonia 4 kwietnia. Z jej zeznań wynika, że to jej dziewiąta podróż na Ukrainę. W dniach 5-6 kwietnia kobieta przeprowadziła szereg spotkań z prorosyjskimi działaczami, jak również odwiedziła kilka mniejszych miejscowości dla monitoringu sytuacji na miejscu. 7 kwietnia brała udział w zamieszkach do których doszło przez budynkiem administracji państwowej w Mikołajowie, na południu kraju. Koleda użyła broni palnej, w wyniku czego zostały ranne trzy osoby. Po czym, ukryła się na terenie sąsiedniego Obwodu Chersońskiego. Funkcjonariusze SBU ustalili, że następnego dnia Koleda zameldowała swojemu oficerowi prowadzącemu w Rosji o tym, że „działacze” posiadają improwizowane urządzenia wybuchowe w „nieograniczonej ilości”. Meldowała o stworzeniu dwóch grup dywersyjnych (7 osób z Chersonia i 6 osób z miasta Nowa Kachowka), które miały być skierowane do wschodniego miasta Doniec do udziału w protestach separatystów. Koleda otrzymała zadanie wyjaśnić stan uzbrojenia funkcjonariuszy Państwowej Służby Celnej Ukrainy, rozlokowanej przy granicy z półwyspem krymskim. Ponadto ustalić, czy jest możliwość, aby z Krymu legalnie, lub z ominięciem punktów kontrolnych, na Ukrainę mogły trafić osoby, którym SBU zakazało wjazd do kraju. Podczas zatrzymania 22-latką miała przy sobie amunicję

ostrą oraz wytyczne dla grup dywersyjnych. Zgodnie z zaostroszonymi wczoraj przez Radę Najwyższą Ukrainy karami za dywersję, Koledzie może grozić od 10 do 15 lat więzienia.

Pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych Ukrainy Arsen Awakow oświadczył dzisiaj na posiedzeniu gabinetu ministrów w Kijowie, że kryzys władzy na wschodzie kraju zostanie rozwiązany w ciągu 48 godzin. Awakow podkreślił, że sytuacja zostanie uregulowana na drodze rozmów lub poprzez użycie siły. „W każdej chwili możemy zrealizować wszystko, co sobie zaplanowaliśmy” – powiedział minister. Prorosyjscy aktywiści prowadzą akcje protestacyjne w Ługańsku, Charkowie i Doniecku. Domagają się oni przeprowadzenia referendum w sprawie statusu regionów. Do tych miast zostały ściągnięte dodatkowe oddziały specjalne milicji z innych części kraju.

W związku z działaniami protestujących, którzy zajęli siedzibę obwodowego zarządu Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, do Ługańska zostały wprowadzone wozy opancerzone. „Sprzęt wojskowy przyjechał z Dniepropetrowska” – podaje ukraińska telewizja 1+1. „Na razie nie wiadomo, gdzie zostały rozmieszczone pojazdy, ile ich jest ani to, czy zostaną wykorzystane” – czytamy w komunikacie. Wcześniej powołany przez Radę Najwyższą na stanowisko ministra spraw wewnętrznych Arsen Awakow oświadczył, że sytuacja w obwodzie ługańskim, donieckim i charkowskim, gdzie odbyły się wiece protestacyjne, może zostać uregulowana w ciągu najbliższych 48 godzin środkami politycznymi lub przemocą.

Prorosyjscy protestujący w Doniecku przyjęli rezolucję popierającą Krymian. Zawarto tam również prośbę do mieszkańców Krymu o wsparcie działań protestujących, w tym związanych z formowaniem sił samoobrony. Tekst odczytano przed zebranymi na placu przed budynkiem administracji obwodowej. Sytuacja jest tam teraz spokojna. Wzdłuż obwodu budynku administracji obwodowej w ciągu nocy wzniesione zostały barykady. W poniedziałek prorosyjscy protestujący w Doniecku proklamowali utworzenie tak zwanej Republiki Donieckiej i ogłosili zamiar

przeprowadzenia w maju referendum.

Protestujący w Ługańsku zwolennicy federalizacji Ukrainy nadal umacniają barykady przy kontrolowanym przez nich budynku obwodowego zarządu Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU). Poinformowano, że pod barykady podjechała ciężarówka z piaskiem. Piasek pakowany jest do worków, które ludzie kładą na deskach, metalowych ogrodzeniach i oponach. Sam budynek otoczony został metalowymi linami i drutem kolczastym. Na dachu budynku ługańskiego zarządu SBU wystawiono patrol – znajduje się tam prawdopodobnie pięć osób.

Przewodniczący Rady Państwowej Krymu Władimir Konstantinow oświadczył, że nowa Konstytucja Republiki Autonomicznej może zostać zatwierdzona już 11 kwietnia podczas nadzwyczajnej sesji organu ustawodawczego. „Powołuję sesję nadzwyczajną w piątek. Będzie to historyczne posiedzenie Rady Państwowej, na którym zostanie zatwierdzona Konstytucja Republiki Krymu jako podmiotu Federacji Rosyjskiej” – podkreślił Konstantinow.

Ukraina postanowiła wstrzymać pompowanie gazu z Rosji do czasu uregulowania kwestii ceny błękitnego paliwa – poinformował minister energetyki i przemysłu węglowego kraju, Jurij Prodan. Decyzję tę wyjaśnił on tym, że strona ukraińska nie jest zadowolona z ustalonej przez Gazprom ceny gazu, jaka obowiązywać będzie od 1 kwietnia. Jednocześnie Prodan dodał, że Ukraina będzie prowadziła rozmowy ze stroną rosyjską w sprawie powrotu do poprzedniej ceny, obowiązującej w pierwszym kwartale 2014 roku.

Wysoka przedstawiciel Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Catherine Ashton obserwuje wszystkie wydarzenia, zachodzące na wschodzie Ukrainy, i popiera działania władz w zakresie uregulowania sytuacji w regionie – oznajmiła rzeczniczka Ashton Maya Kosyanchich. Ashton powiedziała, że jest zwolenniczką zachowania integralności i jedności Ukrainy, dlatego uważa, że należy wykluczyć wszelkie próby destabilizacji sytuacji w kraju. Według niej, ludność

Ukrainy powinna samodzielnie wybrać dalszą drogę rozwoju kraju, lecz należy to zrobić na drodze pokojowej, czyli podczas wyborów, które odbędą się w maju.

Komisja Europejska stworzyła grupę wsparcia Ukrainy. Takie oświadczenie wydał w Brukseli przewodniczący Komisji Europejskiej Jose Manuel Barroso. Grupa wsparcia będzie pełniła funkcje centrum koordynacyjnego, a także strukturyzowała i kierowała pracą komisji na rzecz wsparcia Ukrainy. „Pomoże to także w mobilizacji doświadczenia państw członkowskich i wzmocnieniu koordynacji z innymi strukturami i międzynarodowymi organizacjami finansowymi” – podkreślono w komunikacie.

W związku z zaostrzeniem się sytuacji we wschodnich obwodach Ukrainy, federalny prezydent Republiki Austrii Heinz Fischer złożył oświadczenie, w którym wezwał rosyjskie władze do udzielenia pomocy w ustabilizowaniu sytuacji. „Apeluję o to, by Rosja pomogła Ukrainie w wypracowaniu konstruktywnego konkretnego stanowiska w stosunkach z Europą, w nawiązaniu przyjaźni zarówno z Europą, jak i Rosją, dobrych relacji z Rosją. FR powinna pomóc w zaprowadzeniu stabilizacji na Ukrainie” – oznajmił Fischer.

Niszczyciel należący do Marynarki Wojennej USA „Donald Cook”, płynący na Morze Czarne, nie stwarza zagrożenia dla Rosji – oświadczyło źródło w Ministerstwo Obrony Rosji. „Oczywiście, okręt nie będzie wpływał na rosyjskie wody terytorialne, nie ma na pokładzie broni rakietowej. Wszystkie ukraińskie i zachodnie media będą pisać, że „Donald Cook” demonstruje Rosji amerykańską obecność na Morzu Czarnym” – wyjaśniło źródło. Jednocześnie informator podkreślił, że przebywanie na Morzu Czarnym okrętów, nie wchodzących w skład flot krajów regionu, ma konkretne czasowe ograniczenia.

Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy przyjęło rezolucję potępiającą działania Rosji związane z przyłączeniem Krymu. „Zgromadzenie zdecydowanie potępia rosyjską agresję militarną

i aneksję Krymu, która jest jawnym pogwałceniem norm prawa międzynarodowego, w tym postanowień Karty Narodów Zjednoczonych, Helsińskiego Aktu Końcowego OBWE oraz Karty i podstawowych zasad Rady Europy” – napisano w rezolucji przyjętej na sesji plenarnej PACE w środę.

Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy zagłosowało w środę za natychmiastowym wycofaniem rosyjskich wojsk z Krymu w związku z wypowiedzeniem umowy w sprawie Floty Czarnomorskiej. „Ze względu na wypowiedzenie przez Federację Rosyjską umów zawartych w 1997 roku w sprawie Floty Czarnomorskiej stacjonującej na Krymie, Stowarzyszenie wzywa Rosję do wycofania swoich wojsk z Krymu” – taką, zainicjowaną przez ukraińską delegację, poprawkę do tekstu rezolucji w sprawie Ukrainy Zgromadzenie przyjęło większością głosów (140 – za 32 – przeciw, 9 – wstrzymało się od głosu).

Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy (PACE) wykazuje bezprecedensowo upolityczone i stronnictwo podejście do Rosji w związku z wydarzeniami na Krymie – powiedział na środowej konferencji prasowej w Strasburgu szef rosyjskiej delegacji w PACE, Aleksiej Puszkow. Jak stwierdził, „dla PACE właściwe jest wszystko, co robią kijowskie władze, a niewłaściwe wszystko, co proponuje Rosja”. „PACE ignoruje fakt tego, że kilkadziesiąt tysięcy ludzi już od półtora miesiąca wychodzi z akcjami protestacyjnymi na ulice Ługańska, Charkowa, Doniecka i innych dużych miast Ukrainy” – podkreślił Puszkow.

Rosja nadal dotuje ukraińską gospodarkę, mimo, że nie uznaje nowych władz Ukrainy za legalne. Taka sytuacja nie może trwać wiecznie – powiedział prezydent Rosji Władimir Putin na śródowym posiedzeniu rządu. „Ale jeszcze raz chcę podkreślić, że powinniśmy działać bardzo ostrożnie, nie niszcząc tych niewielu rzeczy, które jeszcze pozostały” – dodał prezydent.

Rosja przekazała Ukrainie ponad 350 sztuk sprzętu wojskowego znajdującego się na terytorium Krymu – powiedział w środę dziennikarzom wiceminister obrony Rosji, generał Dmitrij

Bułgakow. Obecnie praktycznie zakończony został wywóz z Krymu pojazdów gąsienicowych i kołowych i prowadzone są rozmowy w sprawie zwrócenia około 70 okrętów bojowych i statków marynarki wojennej Ukrainy oraz taboru samolotowego.

Sekretarz stanu USA John Kerry zdementował doniesienia o tym, że pracownicy amerykańskiej prywatnej firmy ochroniarskiej Greystone wykorzystywani są przez władze Ukrainy w celu zaprowadzenia porządku na południowym wschodzie kraju. „W odpowiedzi na wcześniejsze oświadczenia John Kerry zapewnił, że w Waszyngtonie sprawdzono doniesienia o udziale pracowników amerykańskiej firmy ochroniarskiej Greystone w wydarzeniach na południowym wschodzie Ukrainy i nie znaleziono potwierdzenia dla tych doniesień. Zapewnienia te zostały przyjęte do wiadomości” – czytamy w komunikacie rosyjskiego MSZ, wydanym po rozmowie telefonicznej Kerry’ego z Siergiejem Ławrowem.

Autorzy: pk (1-3), redakcja GR (4, 10-25), pk (5), Victor Orwellsky (6), pł (7), Olga Alehno (8-9)

Źródła: Niezalezna.pl, [Głos Rosji](http://GlosRosji), [Kod Władzy](http://KodWladzy)

Kompilacja 21 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”